

PORA NA ŚNIADKA

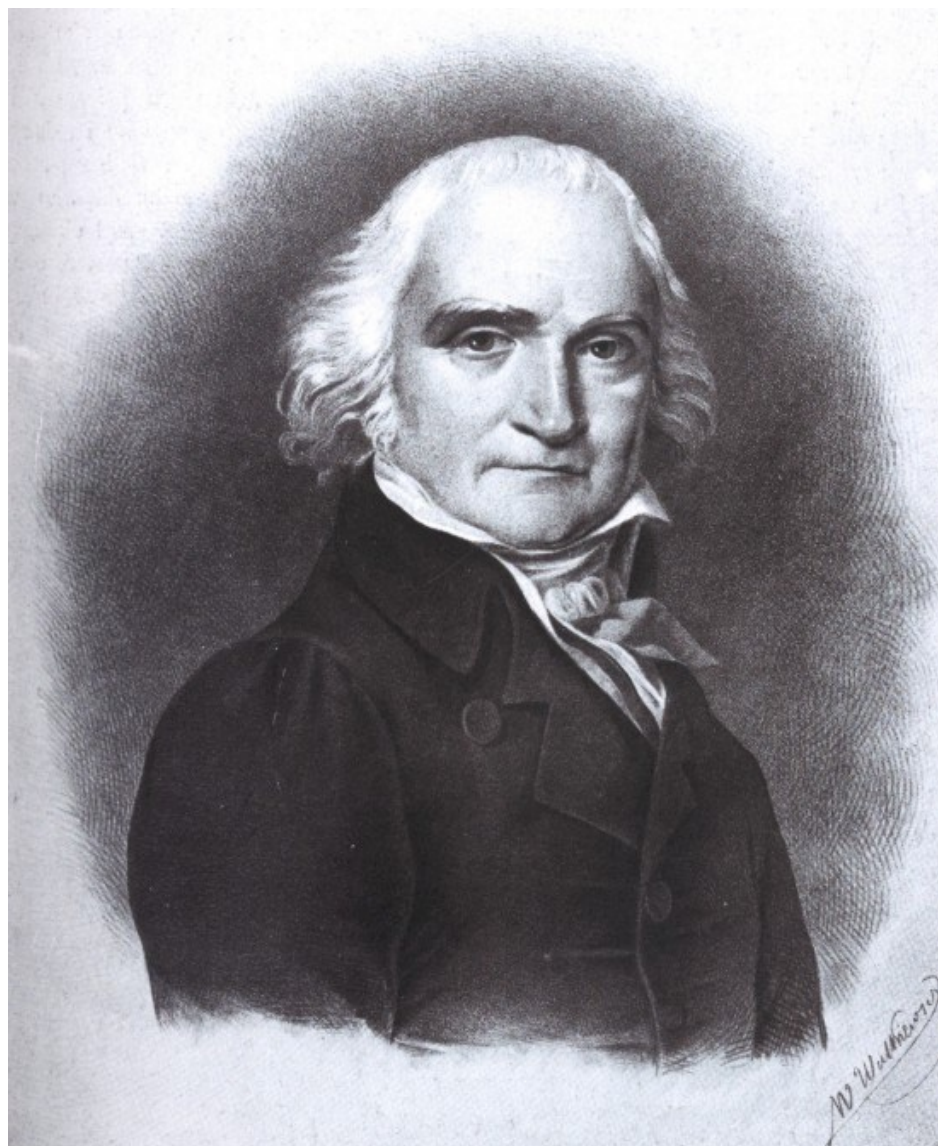
XXX L.O. im. Jana Śniadeckiego

NUMER 2

W tym numerze:

**„FACE -
BÓG”**

**KWITNĄCA
WIŚNIA W
POLSKIEJ
CEBULI...**



TABLETKA „PO” (STOSUNKU)

**CO W TRAWIE PISZCZY - CZYLI
WSZYSTKO CZEGO NIE WIECIE O...**

MARIHUANIE

Spis treści:

Studniówka	s.3
Gala Szkoły Dialogu	s.4
Wieczór z „Fantazją”	s.5
Uroki zimy	s.6-7
„Robię niesamowite...”	s.8
Wywiad z Eri z Japonii	s.9
Życie w życiu	s.10
Tabletka „po”	s.11
Co w trawie piszczy	s.12-15
Kulturalny Śniadek	s.16-17
Modlitwa do bytu	s.18
Gry komputerowe	s.19
Sport	s.20-21
Horoskop	s.22



Od redakcji: Drodzy czytelnicy ! Mamy ogromną przyjemność zaprosić Was do lektury drugiego numeru „Pory na Śniadka”. W tym numerze znajdziecie mnóstwo artykułów , wypełnionych humorem i kreatywnością naszych redaktorów. Będziecie na bieżąco z aktualnościami naszego liceum. Poruszymy kontrowersyjne tematy oraz pozwolimy Wam poznać kulturę Dalekiego Wschodu. By nie zdradzić zbyt wiele pozostaje mi odesłać Was do dalszej lektury :) Polecam!

Ola Dryniak



REDAKCJA

Redaktor naczelny—Ola Dryniak

Zastępca redaktora naczelnego—Ada Iwanicka

Redaktorzy:

Klaudia Pręgowska

Kasia Witczak

Adrianna Bieżyńska

Karolina Stpiczyńska

Zdjęcia—Olivia Iwańska

Redaktor techniczny—Wiktoria Gawrych

Opiekun—Joanna Cieplińska-Kowalska

Studniówka 2015

Wielkie emocje, pięknie ubrani ludzie, wiza zbliżającego się wielkimi krokami egzaminu dojrzałości, a to wszystko w takt poloneza. Z tego tworzy się niesamowity klimat studniówek. Nie inaczej wyglądało to 26 stycznia, w pałacu Prymasowskim, gdzie swoją studniówkę organizowali przyszli maturzyści ze Śniadeckiego. Wieczór zaczął się polonezem, wykonanym bezbłędnie dzięki cierpliwości profesora Miazgi. Po tym jakże stresującym wydarzeniu nadeszła chwila dla fotoreporterów. Rodzice i profesjonalni fotografowie uwiecznili te chwile dziesiątkami zdjęć. Gdy dorośli opuścili pałac, zaczęła się zabawa - pyszne



jedzenie, świetna muzyka i niepowtarzalny klimat pozwoliły wspaniale spędzić czas w gronie bliskich znajomych ze szkoły. Wszyscy mogli na chwilę odetchnąć i zapomnieć o zbliżającej się maturze. Wieczór był niezapomniany, a impreza trwała do białego rana. To wydarzenie na długo zapadnie w pamięć wszystkim uczestnikom. Oby za sto dni trzecioklasistom wszystko poszło równie dobrze!

Ada Iwanicka



GALA SZKOŁY DIALOGU

9 stycznia 2015r odbyła się ogólnopolska, prestiżowa gala „Szkoły Dialogu”. To program edukacyjny realizowany przez „Forum Dialogu”, którego celem jest poszerzenie wiedzy uczniów na temat Żydów w Polsce - ich wkładzie w rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy Polski.

W uroczystej gali można było zobaczyć wiele



znaczących na polskiej scenie politycznej osób, m.in. był to Andrzej Folwarczny (inicjator powstania „Szkoły Dialogu”), doradca prezydenta RP, ministrowie oraz wiele innych osób.

Szkoły, które uczestniczyły w projekcie miały za zadanie upamiętnić działalność Żydów i przybliżyć wszystkim ich historię. Z roku na rok do konkursu przyłącza się coraz więcej szkół – to oznaka powiększającej się tolerancji, sympatii i respektu wobec narodu żydowskiego.

W czasie trwania Gali zostały zaprezentowane poszczególne szkoły i ich wkład w działanie projektu. Można było zauważyć wielką różnorodność, np. niektóre szkoły nagrywały filmy, inne tworzyły happeningi, karty dla uczniów „Wiedza o Żydach”, pokazywano zdjęcia, zrobiono wywiad ze starszą panią, szkoły muzyczne skomponowały utwory związane z tą tematyką, itd.

Nasza szkoła (XXX Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego w Warszawie) również miała wielki wkład w rozwój projektu. Za 2014 rok otrzymaliśmy dyplom za kontynuowanie projektu „Szkoły Dialogu” – „Wiem na czym stoję”. W ubiegłym roku zajął on pierwsze miejsce w Polsce.

„Wiem na czym stoję” polega na tym, że podczas wycieczek, wyjść szkolnych uczniowie trzymają tabliczkę z tytułowym napisem w ważnych miejscach związanych z Żydami, np. Cmentarz Żydowski. Mimo że konkurs ma potencjalnie wywoływać w uczestnikach rywalizację, to tutaj było widać współpracę i wielkie zjednoczenie.

Uważam, że Gala uświadomiła wielu osobom, że każdy człowiek jest równy – bez względu na pochodzenie. W jednym z materiałów pokazywanych na uroczystości zaprezentowany był obraz współczesnych Żydów: dumnych, szczęśliwych i wzruszonych tym, jak Polacy pielęgnują pamięć i darzą coraz większym szacunkiem naród żydowski.

Adrianna Bieżyńska



WIECZÓR Z „FANTAZJĄ”

19.01.2015r. na Stadionie Narodowym w Warszawie odbyła się prestiżowa gala organizowana przez Fundację Dziecięcą „Fantazja”. Ja, wraz z „Robię Niesamowite Rzeczy” mogłam gościnnie uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu.

Celem „Fundacji Dziecięcej Fantazja” było (i jest nadal) zebranie jak największej ilości pie-



niędzy dla dzieci chorych i niepełnosprawnych.

Moje pierwsze odczucia tuż po zakończeniu gali - było niesamowicie! W niektórych momentach łzy same cisnęły się do oczu.

Uroczystym rozpoczęciem był występ zaledwie jedenastoletniej Olivii Oliver na arenie Stadionu Narodowego w Warszawie. Jej piruet łyżwiarski pobił rekord Guinnessa i został jednocześnie najszybszym piruetem na świecie! Poprzedniczka tej łyżwiarki uzyskała wynik 308 obrotów/min, za to Olivia wykonała 342 obroty/min. Niesamowite jest też to, że ta młoda dziewczynka przeznaczyła pieniądze za swój rekord na rzecz „Fundacji Dziecięcej Fantazja”.

Następnym gościem uroczystości był James Devine, który jest najszybciej stepującym tancerzem świata! Swoim długim występem, który kosztował tancerza mnóstwo energii, zrobił na mnie ogromne wrażenie.

Ostatni występ - to duet Fuse, który jest lide-

rem we współczesnej grze na skrzypcach.

Te występy nie były jednak najważniejsze. Stanowiły tło całego poniedziałkowego wieczoru, w którym najistotniejsze były nieuleczalnie chore dzieci. Polskie gwiazdy wraz z prowadzącą Kasią Cichopek rozdały wymarzone prezenty dla podopiecznych Fundacji Dziecięcej „Fantazja”. Wielkie emocje, prawdziwa, spontaniczna radość dzieci, łzy, szczęście, euforia – to wszystko było widoczne na każdym kroku. Niewidomy podopieczny Fundacji zaśpiewał dla gości piękne, wzruszające piosenki.

To był niesamowity wieczór! Oprócz tego goście mogli licytować koszulki z podpisami Messiego i Alvaro z FC Barcelona oraz wiele innych unikatowych fantów.

Ten galowy wieczór był dla mnie ogromnym przeżyciem. Zobaczyłam szlachetnych, hojnych i dobrych ludzi, którzy z miłością podchodzili do tak wspaniałych dzieci poszkodowanych przez los. Najważniejsze jest to, że wiele osób coraz chętniej dzieli się tym co ma.

Jestem szczęśliwa, że wraz z „Robię Niesamowite Rzeczy” mogłam uczestniczyć w tej gali!

Bardzo podziwiam „Fundację Dziecięcą Fantazja”!

Adrianna Bieżyńska



UROKI ZIMY

*Jeszcze zima, ptaki chudną,
Chudym ptakom głosu
brak.*

*W krótkie popołudnia grud-
nia*

*W białej chmurze milczy
ptak.*

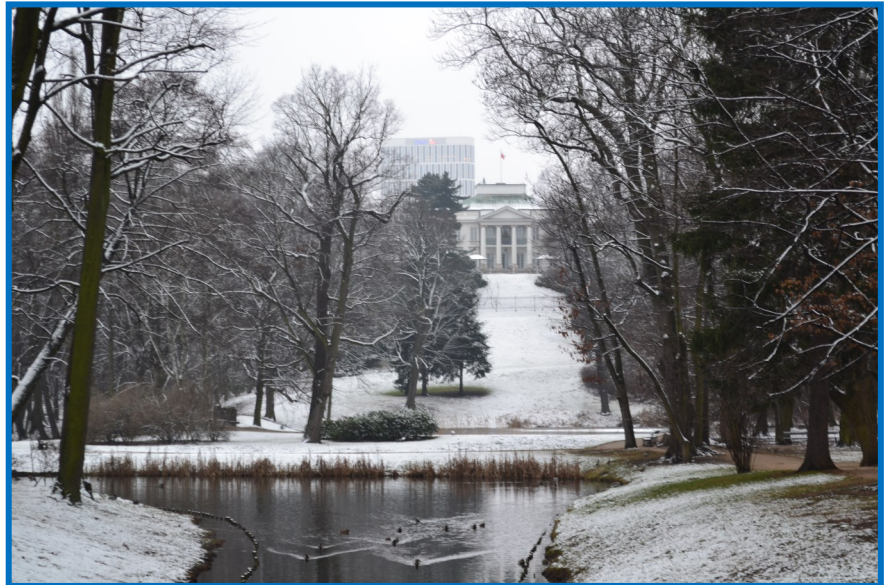
*Jeszcze zima, dym się wło-
czy,*

W wielkiej biedzie żyje kot

I po cichu nuci, mruży:

*Kiedy wróci trzmiela lot...
(...)*

A. Osiecka *Jeszcze zima...*



*W zimie wszystkie ramiona obrażonego
drzewa proszą, by im pomóc założyć palto.*

Gomez de la Serna

*Zima jak troska, długo trwa, a
lato jak szczęście, mija chwilą.*

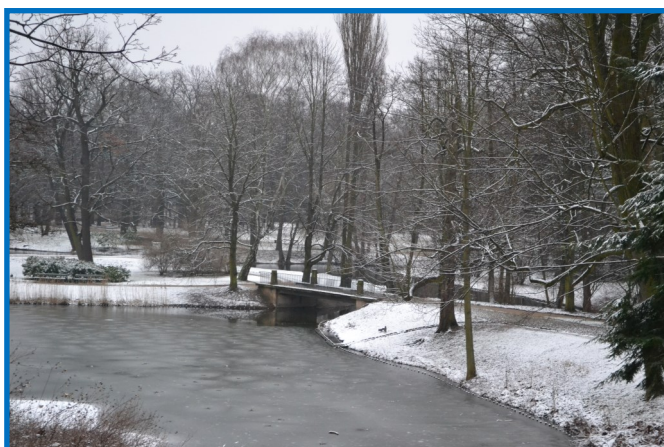
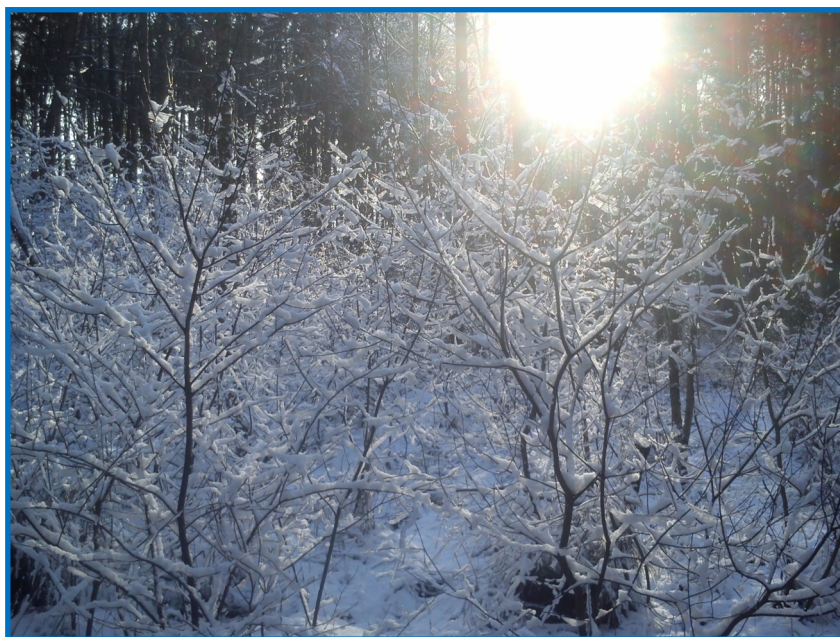
Maria Rodziewiczówna

*Dopiero w samym środku zimy przeko-
nałem się, że noszę w sobie niepokona-
ne lato.*

Albert Camus

*Raz pod wozem, raz na
wozie,
Zapomniała zima o
mrozie,
I o śniegu, tak uparta?
Zimo nasza... idź do
czarta!*

Anonim



*Na ziemię jakby całun, śnieżna padła
szata,*

*Złoty blask słońca czarne przesłoniły
chmury;*

*Wszystkie kwiaty powędły i gaj już
ponury*

*Bo w nim umilkła ptasząt gromada
skrzydlata! (...)*

K. Gaszyński Zima

*Całunem śniegu przysypany, biały
Park w szarą ciszę pogrążył się cały
I z jakichś głuchych tęsknot się spowia-
da.*

*Drzew nagich długa ciemna kolumnada
Wije się sennie i w dali gdzieś ginie,
Wije się cicho po białej równinie
I biegną ławki aleją szeregiem,
Samotne, puste, ubielone śniegiem. (...)*

L. Staff Zima



Wywiad o "Robię Niesamowite Rzeczy"

- Jak narodził się pomysł na powstanie "Robię Niesamowite Rzeczy", od jak dawna działają zbiórki publiczne?

- Projekt „Robię Niesamowite Rzeczy” narodził się z miłości do ludzi. Zbiórki organizuję od 3 lat. Inspiracją był film „Podaj Dalej”. Projekt został stworzony po to, by ludzie wzajemnie sobie pomagali.



- Kto może skorzystać z pomocy "Robię Niesamowite Rzeczy"? Czy każdy człowiek zasługuje na pomoc?

- Tak. Każdy człowiek zasługuje na pomoc . Wyciągamy rękę , nie patrząc na wiek, wykształcenie, status majątkowy. My nie oceniamy. Naszym celem jest pomoc osobom, które w danej chwili potrzebują tej pomocy najbardziej. Pomagamy samotnym mamom, dzieciom, placówkom, bezdomnym, osobom starszym.

- Z jakimi reakcjami można najczęściej spotkać się podczas prowadzenia zbiórek? Czy te obrazy, które zobaczyłaś pozostają w pamięci na całe życie?

- Moment przekazania darów, obcowania z tymi ludźmi jest najpiękniejszy i bezcenny. Przy każdym finale zbiórki towarzyszą nam łzy, radość, śmiech...

- Czy "Robię Niesamowite Rzeczy" współpracuje obecnie z jakąś fundacją/

fundacjami? Z jakimi?

- Nie współpracujemy z żadną fundacją . Do grudnia 2014r. współpracowaliśmy z fundacją "Lex Nostra".

- "Pomaganie zmienia życie" - czy uważasz te słowa za prawdziwe?

- Pomaganie jest piękne, a bezinteresowna pomoc najcenniejsza. Nie oczekujemy niczego w zamian, dajemy tyle ile możemy.

- Jakim mottem kierujesz się w życiu? Co mobilizuje Cię do dalszego działania?

- Przytoczę mój ulubiony cytat Flory Edwards, który według mnie jest bardzo prawdziwy. „Kiedy pomagamy innym, pomagamy sobie, ponieważ wszelkie dobro, które dajemy zatacza koło i wraca do nas. ” . Do dalszego działania motywuje mnie radość i szczęście ludzi, którym pomagam. Tak naprawdę to dzieci sprawiają, że dla nich chcę „robić niesamowite rzeczy”. Dzieci są najważniejsze, kocham patrzeć jak te małe, niewinne istoty cieszą się z najdrobniejszej rzeczy.

- Jak można wspierać "Robię Niesamowite Rzeczy" oraz pozyskać więcej informacji na temat zbiórek i działalności?

- Zbieramy rzeczy nowe i używane przypisane do konkretnej zbiórki. Nie zbieramy pieniędzy, skupiamy się na darowiznach w postaci rzeczy, np. odzież, żywność, środki czystości, zabawki, itp. Wszystkie aktualne informacje znajdują się na naszej stronie www.robieniesamowiterzeczy.pl

Z Dominiką Misiak rozmawiała Ada Bieżyńska.

Kwitnąca wiśnia w polskiej cebuli

- Jak długo mieszkasz w Polsce?

- Mieszkam tu już 6 lat.

- Co doprowadziło do twojej przeprowadzki do Polski?

- Przeprowadziłam się tutaj do męża, który jest Polakiem. Poznaliśmy się za granicą, w Australii, ale zamieszkaliśmy tutaj.

- Jakie miałas wyobrażenie Polaka przed przyjazdem do Polski?

- Nie miałam żadnego wyobrażenia. Nic nie słyszałam o Polakach, a jedyne jakiego znałam był mój mąż.

- Czego najbardziej się obawiałaś przed przyjazdem do Polski?

- Język. To było moje największe zmartwienie.

- Jakie było pierwsze miejsce w Polsce które odwiedziłaś?

- Najpierw poszłam oczywiście na Stare Miasto. Odwiedziłam również Pałac Kultury oraz Łazienki. Latem wyglądały one niesamowicie.

- Co było największym szokiem w trakcie poznawania polskiej kultury?

- Największego szoku doznałam w sklepie. Kasjerki rozmawiają między sobą, w ogóle nie zwracając uwagi na klienta. Czułam, jakbym była dla nich niewidoczna. W Japonii coś takiego byłoby nie do pomyślenia.

- Czym kultura Japonii najbardziej odbiega od polskiej?

- Język, oczywiście. Oprócz tego pogoda. Tutaj jest bardzo zimno, pochodzę z Nagoyi, gdzie bardzo rzadko pada śnieg i z reguły jest ciepło. Zimą mamy plus 10 stopni, więc różnica jest bardzo odczuwalna.



- Do czego najdłużej musiałaś się przyzwyczajać mieszkając tutaj?

- Nie miałam takiego problemu. Bardzo szybko się tu zadomowiłam.

- Za czym z Japonii tęsknisz najbardziej?

- Jedzenie :) oprócz tego oczywiście rodzina i przyjaciele.

- Co Ci się podoba tutaj najbardziej, co najmniej?

- Najbardziej lubię polską kuchnię, a najmniej pogodę, niestety.

- Co w polskiej kuchni najbardziej Ci smakuje?

- Sałatki i zupy. U was jest ogromna różnorodność zup, macie rosół, grzybową, pomidorową. U nas tak nie ma, mamy jedynie zupę miso, ale to nie taka zupa jak u was.

- Dziękuję za rozmowę.

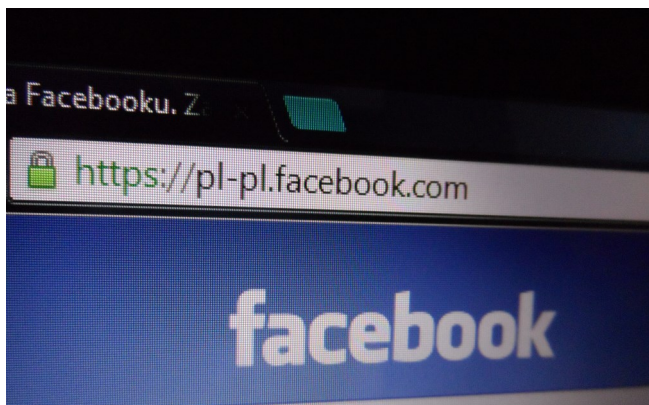
Z Eri Tanaka-Gucmą rozmawiała Ada Iwanicka.



Życie w życiu

Życie online jest już naszym drugim „ja”, kreowanym w sieci. Niekoniecznie zgodnie z prawdą. Dlaczego miałyby być, skoro internet jest bardziej barwny, kolorowy, atrakcyjniejszy. Dochodzi do tego, że bardziej martwimy się opinią zupełnie nieznanym nam ludzi, którzy krytykują nas choćby za ciuchy czy miejsce wybrane na spędzenie wakacji. Próbuujemy dotrzymać kroku internetowym trendom, by być popularnym; żebrzemy o „lajki” i robimy setki „selfie”. Nie spotykamy się z przyjaciółmi, ponieważ w każdej chwili możemy zobaczyć, co u nich poprzez Facebooka.

Nie wszyscy tak robią. Zawsze będzie jakiś odłam, dla którego nie będzie miało to znacze-



nia. Jednakże portale społecznościowe mają na nas coraz większy wpływ. Zmienia się myślenie: zamiast mówić, że nie mamy czasu na komputer, ponieważ mamy zbyt dużo obowiązków, mówimy, że nie zdążyliśmy zrobić wszystkich rzeczy, ponieważ siedzieliśmy zbyt długo przy komputerze. Spędzamy 30% czasu przeznaczonego na pracę na sprawdzanie portali społecznościowych, portali informacyjnych oraz maila. Jeżeli młodzież spędza do 4 godzin dziennie (a nawet dłużej) przy komputerze, to - odejmując czas na sen, szkołę, naukę w domu, posiłki, dbanie o higienę i obowiązki domowe - czasu na hobby lub nasze sprawy zostaje naprawdę niewiele.

Młodzież w internecie jest śmielsza. Roi się tam od wyzwisk, obraźliwych słów i epitetów, zanikają natomiast empatia czy poczucie wspólnoty. Nakręca to spiralę nienawiści, sprawiając, że ludzie rozładowują swoją złość na przypadkowej osobie. Jednakże zapominają, że to nie jest tylko wirtualny profil i zdjęcie. Za drugim ekranem komputera siedzi żywy człowiek, którego obraźliwe komentarze mogą zranić, doprowadzić do depresji lub nawet do śmierci. Są pobudzeni też w realnym życiu - brak dostępu do

informacji powoduje u nich irytujące, dokuczliwe pragnienie, które zaspokoją tylko przed ekranem komputera. Jedną z plag nagminnego korzystania z internetu jest zanik umiejętności jeszcze powszechnie używanej 40 lat temu - młodzież nie potrafi odczytać uczuć rozmówcy po wyrazie twarzy. Zanikają zaproszenia na obiad; rozluźnienie sztywnych zasad moralnych, z którymi musiały żyć nasze prababki spowodowało, że zanika poczucie pewności. Ludzie już nie boją się skandalu, wzrasta narcyzm, a za prywatność musimy płacić (np. konta mailowe premium, które każą sobie płacić, by nie wysyłały do nas reklam).

Ci, którzy nie mają Facebooka, przez młodzież postrzegani są jako „gorsi”. Dlaczego? Ponieważ cenią sobie swoją prywatność? To nie jest temat do komentowania, tym bardziej, że nie dotyczy nikogo innego tylko samej zainteresowanej osoby. Nie chcielibyśmy mieć kogoś, kto będzie dyktował, jak mamy żyć, więc dlaczego mamy to robić sami? Czytałam artykuł o dziewczynie, która została zmuszona przez szkolnych kolegów do ciągłego wstawiania swoich zdjęć w sieci, które potem były hejtowane przez tychże samych kolegów.

Ja sama nie mam Facebooka. Kiedy o tym mówię nowo poznanym osobom, robią wielkie oczy, są w szoku, pytają, jak mogę tak funkcjonować, a najczęściej wszystko naraz. Nie rozumiem tego. Doskonale radzę sobie bez wirtualnego świata i jeszcze żyję, co widocznie jest niepojęte dla większości młodych spotykanych osób. Może powinni się oni nad tym zastanowić, ponieważ życie online nigdy nie zastąpi tego prawdziwego.

Kasia Witczak



„Po” stosunku...

Tabletki „po” to często jedyna metoda, by uniknąć ryzyka niechcianej ciąży. Stosuje się je po niezabezpieczonym stosunku albo gdy antykoncepcja zawiodła. Zgodnie z ustaleniami Komisji Europejskiej pigułki „po” wkrótce będą dostępne powszechnie bez recepty.

Decyzja ta podzieliła społeczeństwo, pojawiło się wielu zwolenników i przeciwników tej antykoncepcji.

Tabletki „po”, czyli tzw. antykoncepcja postkoitalna lub tabletki ellaOne mają zapobiegać ciąży po odbyciu niezabezpieczonego stosunku. Należy je zażyć jak najszybciej, a największą skuteczność osiąga się przyjmując ją do 24 godzin po stosunku. Według zapewnień producenta, nie powinny występować poważne skutki uboczne, natomiast: nudności, wahania nastroju, biegunka czy zawroty głowy są normalnymi objawami.

Niestety, niewiadomą jest również powtórne zażycie, gdyż nie przebadano bezpieczeństwa i skuteczności działania preparatu przy wielokrotnym przyjmowaniu.

Zwolennicy tego rodzaju antykoncepcji bronią kobiet, które zostały wykorzystane seksualnie. Przypominają również, że inna antykoncepcja, np. prezerwatywy nie dają



nam pełnej gwarancji skuteczności i czasami zawodzą. Powołują się na wolność człowieka i na możliwość podejmowania samodzielnej decyzji przez każdego z nas.

Przeciwnicy natomiast uważają, że w powyższych przypadkach tabletki postkoitalne mogą być przepisywane przez lekarza, a te powszechnie dostępne są jedynie przyzwoleniem na brak odpowiedzialności, bezkarność czy lekkomyślność.

Bliżej jest mi do stanowiska przeciwników, uważam, że brak konieczności posiadania recepty może się wiązać z brakiem uwagi i zbyt częstym zażywaniem tabletek, co niewątpliwie odbije się na naszym zdrowiu. Jednakże jest to moja opinia, mam nadzieję, że przeczytanie tego artykułu zachęci was do wyrobienia sobie własnego zdania oraz poszerzenia wiedzy na ten temat.

Ola Dryniak



Co w trawie piszczy...?



Kontrowersja. Już sama jej nazwa wywołuje skrajne emocje u ludzi, których zdania mogą być mocno podzielone. Od jednoznacznych zwolenników, którzy sami chcieliby mieć legalny dostęp do stosowania, przez tych, którzy głoszą hasła "nie palę, ale jestem pierwszy za legalem", a także tych, którzy nie mają zdania na ten temat, po ludzi, którzy są definitywnie przekonani, że marihuana to czyste zło, które absolutnie nie powinno być zalegalizowane.

Chciałoby się powiedzieć, że ile poglądów, tyle argumentów, jednak niestety w tym konkretnym przypadku ludzie trzymają się swojej opinii, czasami nakłaniając innych do swoich tez bez umiejętności poparcia ich racjonalnymi argumentami.

Temat nakręcany przez media, polityków, ale także Kościół i wiele innych instytucji. Zdarza się, że to zainteresowanie przeradza się w temat numer 1., a to z kolei doprowadza do stwierdzeń, że jest to temat zastępczy, który ma za zadanie stłumić rozgłos o innych problematycznych kwestiach.

Po tę tematykę często sięgają także artyści (głównie rap). W Polsce powstało kilka utworów, które w mniej lub bardziej jednoznaczny sposób nawiązują do marihuany.

Kiedyś, chociaż być może obecnie trudno w to uwierzyć, palenie marihuany na ławce w parku nie było niczym nadzwyczajnym, nie było także traktowane jako przestępstwo, a co najwyżej wykroczenie (w konkretnych okolicznościach). Palacze marihuany także nie czuli się jak przestępcy.

Z szacunków WHO: na całym świecie jest ponad 150 mln ludzi, którzy palą marihuanę. Najwięcej na Jamajce, w USA i krajach Europy Zachodniej, jednak i w Polsce odnotowuje się coraz większą liczbę osób, które deklarują, że mają kontakt z zieloną rośliną. Według niektórych badań w Polsce niecałe 8% dorosłych dzisiaj osób miało do tej pory z nią styczność. Wydaje się to być mała liczba, jednak z roku na rok jest ona większa. Co istotne, stosowanie marihuany nie powinno (a jeśli już jest, to błędnie) być przypisywane tylko młodym ludziom (często dopisuje się do tego określenia takie jak: zbuntowanym, nieświadomym, ogłupionym, podatnym na wpływy itp.), ale także ludziom z tak zwanych wyższych sfer społeczeństwa - prawnicy, lekarze, adwokaci itp. Tak naprawdę nie da się dopasować tej substancji do żadnej grupy społecznej. Każda osoba może się z nią identyfikować, a my możemy sobie z tego nawet nie zdawać sprawy.

Marihuanę wokół nas jest coraz więcej. Staje się rozpoznawalnym motywem, możemy dostrzec ją na koszulkach, breloczkach, plakatach i innych gadżetach.

Bardzo kontrowersyjną kwestią, o którą wciąż trwają walki pomiędzy rzeszą ludzi "za" i "przeciwko" jest kwestia karania. W Polsce od początku XXI wieku obowiązuje restrykcyjna ustawa mówiąca o przeciwdziałaniu narkomanii. Jak wiadomo przewiduje ona surowe kary nie tylko za posiadanie i handel, ale także za ułatwianie dostępu, bądź namawianie kogokolwiek do stosowania środków odurzających. Liczne ankiety, badania, dyskusje z ludźmi z różnych grup społecznych pokazują, że o ile ludzie zgadzają się z tym, że za handel chociażby heroiną powinny być kary, to za styczność z marihuaną (według dużej części pytanym) - nie.

Osoby, które uważają, że kary powinny dotyczyć także zwolenników marihuany używają argumentów takich jak to, że kary będą odstraszające handlarzy, a także ludzi, którzy chcieliby spróbować, tym samym dając sobie możliwość do ponownego sięgnięcia; zakaz ma wyznaczać bariery pomiędzy tym co wolno, a tym czego nie.

Zwolennicy tłumaczą, że ich zdaniem zakaz i brak legalizacji nie powoduje tego, że ludzie nie sięgają po marihuanę. Owszem - część ludzi ma w sobie pewnie obawę przed odpowiedzialnością karną, jednak przecież badania pokazują, że stosowanie marihuany ciągle wzrasta. Mówią także o tym, że ponieważ wszystkie transakcje pomiędzy handlarzami a konsumentami odbywają się na czarnym rynku, łatwiej trafić na towar złej jakości. Podkreślają, że hipokryzją rządzących jest bardzo łatwy dostęp do innych używek takich jak papierosy czy alkohol (które po serii licznych badań okazują się bardzo szkodliwe - powszechnie o tym wiadomo). Kolejnym argumentem jest to, że w przypadku palenia marihuany osoba która popełnia przestępstwo jest przecież tą samą, którą wzięłoby się za ofiarę. Bowiem taki palacz nie wyrządza krzywdy nikomu, a jeśli już to sobie (jego własna, nieprzymuszona przez nikogo wola).

"Kto (...) udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej (...) podlega karze pozbawienia wolności do lat 3."

Czas zacząć rozwiewać wątpliwości. Dla niektórych to tylko utrwalenie wiadomości, dla innych być może trochę nowych informacji.

CZYM JEST MARIHUANA?

Marihuana to nazwa narkotyku wytwarzanego z kwiatów i liści konopi indyjskich. Może być zażywana w bardzo wielu postaciach. Substancja odpowiedzialna za jej psychoaktywne działanie to tetrahydrokannabinol- THC.

THC i jego działanie zostało dokładnie zbadane dopiero w ostatnich latach, a miała no to wpływ długoletnia wojna z narkotykami oraz użytkownikami konopi (którzy są traktowani często jako kryminaliści). Świat naukowy jednak nie chce poddać dyskryminacji marihuany bez racjonalnego podania przyczyn, tak więc dokładnie bada jak ta substancja wpływa na ludzkie umysły. THC jest jednym z wielu składników konopi, ale ta mieszanina ma działanie czysto psychoaktywne (innym związkiem jest na przykład CBD - który łagodzi ból).

To THC jest odpowiedzialne za stan ekstazy kiedy człowiek pali marihuanę. Cechą tej substancji jest to, że jest praktycznie nierozpuszczalna w wodzie, za to świetnie rozpuszcza się w tłuszczach. Zatem jest stworzona do prześlizgiwania się przez

granice tkanek organicznych zbudowanych głównie z tłuszczu, tj. płuca—krwioobieg czy krwioobieg - mózg. THC po przyjęciu poprzez palenie bardzo szybko dostaje się do krwi, a znacznie dłużej gdy jest przyjmowany dożyłkowo.

Teorie na działanie marihuany są przeróżne, od tych które głoszą, że zioło uspokaja, odstresowuje, poprawia nastrój po takie, że negatywnie wpływa na koncentrację, niszczy możliwość racjonalnego myślenia, a nawet powoduje stany depresyjne. Według licznych badań okazuje się, że marihuana działa zarówno "natychmiastowo", jak i "długo - falowo". Zostało przeprowadzone badanie na podstawie którego działanie "natychmiastowe" zostało podzielone na trzy fazy - u osób, które palą sporadycznie, w niedużych ilościach, a styczność z substancją mają maksymalnie trzy lata:

Faza euforii - faza podczas której osoba stosująca marihuanę czuje się rozluźniona, jej nastrój jest znacznie poprawiony, towarzyszy temu poczucie radości, wesołości i tym podobnych. Trwa mniej więcej 30 minut- do godziny.

Faza relaksacji- faza której towarzyszy uczucie błogości, człowiek czuje się zrelaksowany, wyciszony, nie przejmując się problemami, które na ogół przysparzają mu zmartwień. Trwa od godziny do dwóch.



Faza izolacji- Człowiek staje się senny, zmęczony, nie jest skory do koncentracji. Trwa do 3 godzin.

Według tych samych badań u osób, które palą często, systematycznie, dłużej niż trzy lata z czasem faza euforii zanika niemal całkowicie, faza relaksacji pojawia się w zasadzie jako pierwsza, jednak także trwa dużo krócej niż u okazjonalnych użytkowników - mniej więcej godzinę, a faza izolacji staje się głównym etapem, mimo że również trwa krócej - ok. dwie godziny. Ponieważ cały efekt trwa tutaj krócej, następuje chęć ponownego przyjęcia substancji.

Według powyższych badań marihuana nie zawsze jest przyjmowana przez mózg ludzki w ten sam sposób, a argumenty osób za legalizacją (takie jak ułatwiony relaks, poprawa nastroju, lepsze spojrzenie na otaczający świat) tracą na swoim znaczeniu. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi zwolenników na wyniki powyższych badań. Warto mieć na uwadze, że każdy człowiek jest skonstruowany w inny sposób i inaczej może reagować na różne substancje, nie ma tu reguły.

Jak wiadomo życie przysparza wielu problemów, często ludzie chcą od nich uciec, niektórzy deklarują, że te najbardziej pożądane przez nich uczucia, o które coraz trudniej - takie jak euforia, wyciszenie, oderwanie od codzienności umożliwia im marihuana.

Można powiedzieć, że argumenty obu stron można traktować (często, nie zawsze) jako odbijanie piłeczki. Żadne badania (szczególnie mam tu na myśli takie jak powyżej) nie powinny być traktowane jako szczególne udowodnienie którejkolwiek teorii. Fakt - uczucie chociażby błogości zazwyczaj występuje, ale nie jesteśmy w stanie zbadać wszystkich tych którzy stosują marihuanę, a z drugiej strony działa to dokładnie tak samo. Fakt - u niektórych badanych zanotowano podatność na stany depresyjne, ale mózg ludzki i to w jaki sposób działa człowiek jest tak skomplikowane, że nikt nie jest w stanie udowodnić mi, że to, że zapalę jointa spowoduje u mnie depresję albo, że jeśli ta już wystąpiła, to że definitywnie przyczyną było moje palenie - według licznych badań zajmujących się chorobami psychicznymi, z roku na rok liczba osób chorych na depresję się zwiększa (szeroki zakres wieku, grup społecznych, wykonywanych zawodów, poziomu wykształcenia i tak dalej).

Po przeczytaniu tego co powyżej dalej zadajesz sobie pytanie- po co ci to w ogóle?

Szukając odpowiedzi na to pytanie (;)) dowiedziałam się, że marihuana otwiera umysł na inne doznania, pozwala inaczej spojrzeć na różne aspekty życia, w porównaniu do innych używek takich jak alkohol przeważnie nie skłania do agresji - człowiek, który zapali będzie raczej wyciszony niż agresywny, co często można zauważyć u osób pijanych.

Dlaczego więc nie?

Po pierwsze - wydatki (koszty w zależności od miejsca w którym chcesz znaleźć marihuanę są bardzo zróżnicowane - w większych miastach oczywiście znacznie większe, natomiast w małych miejscowościach, gdzie popyt jest mniejszy ceny także są niższe), badania ukazują również, że szanse na chęć spróbowania czegoś innego rosną, kiedy ewentualnie sama marihuana znudzi, albo przestanie zadowalać użytkownika.

Lista argumentów za i przeciw jak widzicie jest długa, a to jedynie kilka podstawowych argumentów. Myślę, że dla każdego człowieka byłaby to bardzo indywidualna kwestia i bardzo trudno to uogólnić albo dopasować do większości.

Marihuana jest ciągle poddawana coraz to nowszym badaniom. O kilku pisaliśmy powyżej, teraz czas na kilka liczb:





Według badań przeprowadzonych w 2010 roku, około 23 miliony Europejczyków używało konopi (tylko w tym roku), co stanowi 6,8% wszystkich osób w wieku 15-64 lata. Około 12,5 mln używało jej w ostatnim miesiącu - a to równa się liczbie 3,7% całej populacji europejskiej w wieku 15-64 lat. Wyniki badań z tamtego roku pokazują również, że po marihuanę sięgają głównie osoby w przedziale wiekowym 15-24 lata. Od badań minęło pięć lat, wyniki kolejnych niebawem, ale już teraz krąży wiele spekulacji, które mówią o tym, że wyniki ukażą znacznie większe liczby. Większe liczby to więcej palących. Oznacza to, że zwolenników coraz więcej, a chociażby w Polsce legalizacji dalej brak.

W 2008 roku 30,5% polskiej młodzieży, która uczyła się właśnie w ostatniej klasie szkoły ponadgimnazjalnej zadeklarowało używanie marihuany, dla porównania w 2003 roku było to 10%. Różnica diametralna. Dzisiaj? Nie ma jednoznacznych wyników badań, jednak na pewno wynik ten byłby znacznie wyższy.

Niedawno Światowa Organizacja Zdrowia zleciła ekspertom porównanie konsekwencji zdrowotnych i społecznych korzystania z marihuany w porównaniu między innymi do alkoholu, tytoniu i opiatów. Po przeanalizowaniu szkód wywołanych tymi używkami, naukowcy stwierdzili: "Ogólnie rzecz biorąc, większość z tych ryzyk związanych z marihuaną są małe lub w umiarkowanej wielkości. Nie stanowi ona zagrożenia dla zdrowia publicznego w porównaniu ze skalą zagrożenia spowodowaną przez alkohol i tytoń.

Wypowiedź ta niestety również nie może być traktowana jednoznacznie, ponieważ alkohol dzieli się na wiele gatunków i nie wszystkie mogą pochwalić się jednakowo dobrą jakością. Podobnie z marihuaną, o dobrą i przynajmniej w miarę naturalną, bez domieszek niepożądanych substancji także trudno i w zależności od źródła z jakiego ją mamy może się od siebie znacząco różnić. Z papierosami o których była mowa oczywiście najprościej- te nie przynoszą naszemu organizmowi żadnych pozytywnych skutków.

Reasumując, na myśl nasuwa mi się tylko to, że każdy zainteresowany powinien sam spróbować i przekonać się jak to wszystko naprawdę wygląda i co w trawie piszczy, jednakże ze względu na prawo i oczywiście własne poglądy stanowczo odradzam i proponuję udać się chociażby do biblioteki albo skorzystać z internetu i tam poczytać o marihuanie i wszelakich jej właściwościach.

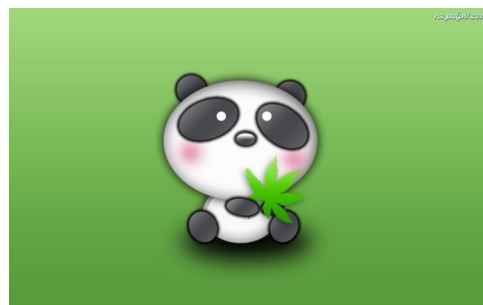
W kolejnym numerze poruszymy kwestię ziołolecznictwa, zajrzemy do Kolorado - zobaczymy co i jak po legalizacji, napiszemy o przemyśle marihuany, dochodach, które przynosi, pozytywnych i negatywnych następstwach, a także z bliska przyjrzymy się marszowi wyzwolenia konopi i opiniom sławnych ludzi na temat legalizacji.

Na koniec odsyłamy was do kilku utworów:

Sokół - Dentysta

Ganja Mafia - Gdy ujrzałem drogę

Diox / The Returners - Przestępcy



Klaudia Pręgowska

„Kulturalny Śniadek”

Za oknami zima, co prawda w tym roku nie stulecia, ale mimo to pogoda nas nie rozpieszcza. W oczekiwaniu na wiosnę warto jednak nie zapominać o życiu kulturalnym, które nie zapadło w sen zimowy i jest w pełnym rozkwicie.

Wieczór Szkoły impro

W pewien styczniowy wieczór, w Warszawie, a dokładnie w Klubie Komediovym odbył się wieczór impro. Na scenie swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie szkoły improwizacji. Były to krótkie występy komediowe, zagrane na tak zwanym „spontanie”.

Widzowie mieli też możliwość obejrzenia występu grupy „Klancyk!”, czyli pionierów w tej dziedzinie sztuki aktorskiej. Atmosfera w klubie była niezwykła. Publiczność brała czynny udział w grze, miejsce jest niezwykle energetyczne i ma swój klimat, no i oczywiście występujący zachwycali i rozśmieszali swoimi improwizacjami. Zainteresowanych wzięciem udziału w warsztatach komediowej gry spontanicznej lub chcących wybrać się na wydarzenie tego typu odsyłam na facebook’owy profil „Klancyk!” i Szkoły impro.



Dla kinomaniaków

Być może nie jest to zbyt wyszukana propozycja i cześć z was już go widziała, ale nie mogę się powstrzymać, aby polecić tym, którzy jeszcze nie oglądali filmu **„Hobbit: Bitwa Pięciu Armii”**. Jest to ostatnia część trylogii w reżyserii Petera Jacksona, na podstawie powieści J. R. R. Tolkiena **„Hobbit czyli tam i z powrotem”**. Film opowiada o sile przyjaźni, miłości, odwagi oraz poświęcenia dla innych. Na ekranie można zobaczyć wielu światowej klasy aktorów, wspaniałe widoki, gdyż zdjęcia kręcono w pięknej Nowej Zelandii oraz niesamowite efekty specjalne (możliwość obejrzenia w formacie 3D). Podczas ponad dwugodzinnej ekranizacji książki Tolkiena nie brakuje wartkiej akcji i poczucia humoru, chociaż wiem, że są osoby, które na tym filmie potrafiły się wzruszyć. Osobiście polecam jednak wybranie projekcji w oryginalnej wersji językowej i zachęcam do przeczytania przegód Hobbita.

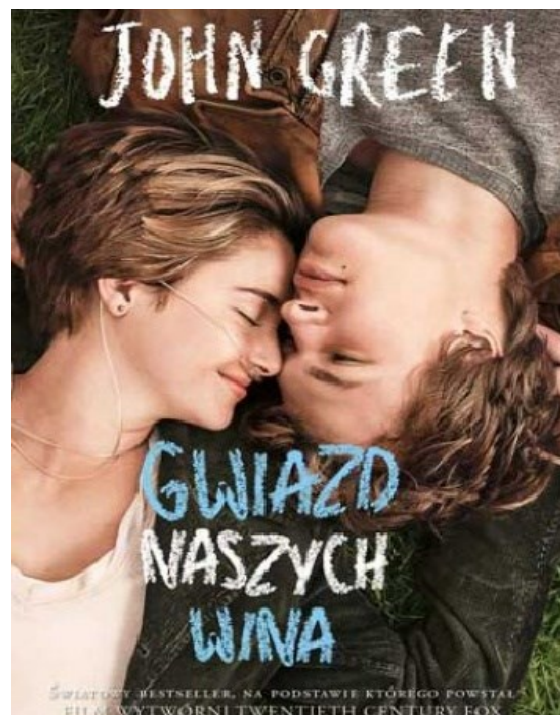
Lektury obowiązkowe

Miłośnikom powieści romantycznych (tym razem smutnych) polecam książkę Johna Greena – **„Gwiazd naszych wina”**. Jest to opowieść o miłości dwojga nastolatków chorych na raka. Historia jest opisywana z punktu widzenia głównej bohaterki - Hazel Grace, żyjącej z nowotworem trzustki. Mimo dość ponurej tematyki, książka nie raz rozśmiesza. Powieść szybko stała się bestsellerem, a nawet doczekała ekranizacji o tej samej nazwie.

„Spowiedź psa – brutalna prawda o polskiej policji” to bardzo interesujący wywiad Aleksandra Majewskiego z negocjatorem policyjnym Dariuszem Lorantym.

Książka opowiada o życiu gliniarza, jego brawurowych oraz tych mniej godnych podziwu akcjach, a także „zmianach”, które

teoretycznie nastąpiły po roku 1989 w polskiej policji.



Z biblioteki dziadka

W ostatnim czasie dowiedziałam się, iż wielu ludzi nie wie, że przed wielkim filmem z Marlonem Brando i Al Pacino była wielka książka. Chodzi mi oczywiście o słynną powieść Mario Puzo – „Ojciec chrzestny”. Jak zapewne wia-

domo jest to opowieść o włoskiej mafii, żyjącej po drugiej wojnie światowej w Ameryce oraz o losach słynnej rodziny Corleone. Tak więc tym razem zachęcam do czytania klasyki literatury.

Karolina Spiczyńska

Modlitwa do bytu

Uczestniczyłam w wystawie pt. „Modlitwa do bytu”, przedstawiająca rysunki z lat 2011-2014 autorstwa Koji Kamoji’ego w Galerii Foksal. Piękna prostota przesłania, mnóstwo wzorów geometrycznych, a przede wszystkim trójkątów – widocznych niemal w każdej pracy.

Koji Kamoji jest artystą urodzonym w 1935 roku w Tokio. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie i od wielu lat mieszka w Polsce oraz współpracuje z Galerią Foksal. Kamoji reprezentował polską sztukę współczesną za granicą, m.in. w Japonii.



Kocham sztukę – to jeden z powodów, który kierował mną aby zobaczyć tę wystawę. Nie zawiodłam się. Zobaczyłam inspirację, czyli to, czego poszukuję w pracach artystów. Widziałam wzory namalowane tuszem na zwykłej kartce papieru. Uboga kolorystyka, ograniczona do czerni, bieli, szarości, gdzieś tam pojawiło się delikatne muśnięcie beżu.

Autor nie ułatwił widzom odbioru. Oczekuje on od jednostki zrozumienia, analizy intelektualnej jego twórczości. Kamoji pozostawia nam wolną interpretację – każdy może zrozumieć tę sztukę inaczej. W jego dziełach widzę wielowątkowość, może ona być interpretowana w zależności od przeżyć, czy aktualnych emocji odbiorcy.

Niektórzy mogliby zobaczyć więzienie, bramę, fontannę, inni samotną drogę podróżnika (obraz z odcisniętą pojedynczą stopą), a jeszcze inni plan budowy architektonicznej czy fragment bloku mieszkalnego.

Jego prostota i niebanalność przesłania ma w sobie głębszy sens. Na niektórych pracach widoczne były drobne, malutkie, beżowe kamyki. Zostały niezwykle subtelnie wpasowane w prace, a jednocześnie urozmaicały obraz. Wszystkie prace współgrały ze sobą. Stanowiły jeden organizm, jedną duszę, były po prostu od początku do końca jednością. Prawdopodobnie większość prac artysty inspirowana jest „myślą Wschodu”, czyli jego ojczystymi stronami.

Wszechobecna geometria wywołała we mnie ... poczucie chaosu. Same wzory geometryczne powodowały nieład, były różnorodne, choć występowały kanonicznie. Na pierwszy rzut oka – ład i porządek. Przy głębszej refleksji - coraz więcej chaosu. Widziałam tam drogę życia (być może był to jakiś oderwany fragment życia), bywa ona pełna radości, miłości, a czasem niestety cierpienia i smutku. Rysunki, na których widoczne były kreski mogły oznaczać linię przebytych dróg, a może to, co sami zbudowaliśmy?

Myślę, że na tej emocjonującej wystawie zobaczycie ścieżkę Koji Kamoji’ego na przełomie lat 2011-2014.

Sztuka warta uwagi!

Polecam.

Adrianna Bieżyńska



Oczekiwane premiery gier na PC

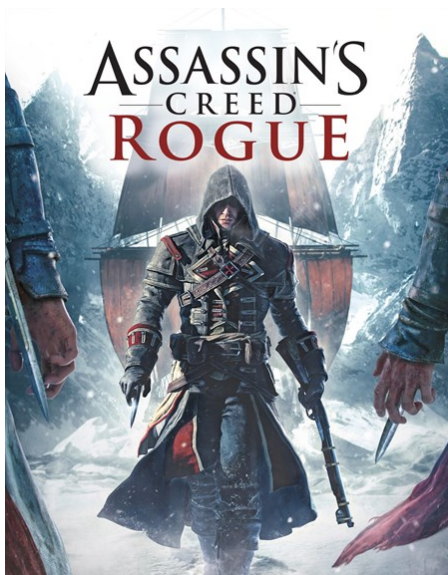
Grand Theft Auto V

Na pierwszy ogień bierzemy grę ze słynnej serii Grand Theft Auto oznaczoną numerkiem 5.

Co prawda GTA 5 wyszło już rok temu na konsole, ale wkrótce pecetowcy doczekają się swojej wersji. Premiera odbędzie się 24.03.2015 roku. O dziwo, wymagania sprzętowe wysokie nie są, zaledwie potrzeba nam procesora Intel Core 2 Quad Q6600 2.4 GHz / AMD Phenom 9850 2.5 GHZ, 4 GB RAMU, karta grafiki 1 GB.



Assassin's Creed Rogue



Drugą proponowaną grą jest Assassin's Creed Rogue, bardzo podobna do poprzedniczki Assassin's Creed IV Black Flag. Tak jak w przypadku GTA V konsolowcy jako pierwsi mogli w nią zagrać, natomiast pecetowcy poczekać do 12.03.2015 roku. Minimalne wymagania sprzętowe są niemal identyczne jak w przypadku poprzedniej części, Intel Core 2 Quad Q6600 2.4 GHz, 2 GB RAMU i karta grafiki 1GB.

Wiedźmin 3 Dziki Gon

Ostatnią przyszłą premierą opisywaną w tym numerze gazetki będzie Wiedźmin 3, ta seria jest jedną z najlepszych polskich produkcji i w końcu, (poważnie!), w końcu doczekamy się premiery ostatniej części trylogii. Dokładnie 19 maja, tak późno gra zostanie wydana, gdyż nastąpiło opóźnienie w CD PROJEKT. Wymagania małe nie są, nawet minimalne, bo Intel Core i5-2500K 3.3 GHz / AMD Phenom II X4 940 3.7 GHz, 6 GB RAMU oraz karta grafiki 2 GB! To naprawdę dużo, mój blaszak już dostaje zawału.



Opracował Mateusz Chojka.

Rajd Dakar 2015

36. Edycja, która odbyła się w dniach 4-17 stycznia. Zarówno start, jak i meta rajdu miał miejsce w stolicy Argentyny, Buenos Aires.

Na starcie stanęło 15 Polaków. Dwóch z nich zrezygnowało, Jacek Czachor z powodów osobistych i Adam Małyż, któremu spłonął samochód. Na trasie 3. Etapu na 206 km odcinka specjalnego zginął Michał Hernik, który reprezentował Polskę. Mężczyzna zmarł w wyniku przegrzania organizmu. Rajd Dakar



był Jego życiowym marzeniem, niestety warunki, które tam panowały nie pozwoliły Herownikowi na dalszą drogę, nie tylko w rajdzie, ale także w życiu.

Osiągnięcia Polaków w tegorocznym rajdzie Dakar:

Motocykle- miejsce 18. Jakub Przygoński.

Quady- 1. Miejsce Rafał Sonik.

Samochody- miejsce 3. Krzysztof Hołowczyc, 23. Miejsce Marek Dąbrowski, 33. Miejsce Piotr Beaupre.

Ciężarówki- 19. miejsce Robert Szustowski.

Klaudia Pręgowska



Mityng lekkoatletyczny w Toruniu

Dnia 04.02.2015 r. w Toruniu odbył się halowy mityng lekkoatletyczny.

Jedną z wielu dyscyplin było pchnięcie kulą. Jest to dyscyplina wymagająca dużego poświęcenia, a także siły.

Marek A. przedstawiony poniżej na fotografii trenuje tę dyscyplinę już bardzo długo. Stosuje on technikę pchnięcia z obrotu. Wynik z każdymi, nowymi zawodami jest coraz lepszy.



Oliwia Iwańska

KSW 29

Gala KSW w Kraków Arenie, która odbyła się 6 grudnia bez wątpienia przejdzie do historii. Zobaczyło ją ponad 17 tysięcy widzów. Walki wieczoru wygrał Mariusz Pudzianowski i Mamed Khalidow. Mamed pokonał Breta Coopera dopiero po trzech rundach. Amerykanin okazał się bardzo wytrzymały i długo utrzymywał swoją siłę. Czeczen walczył z kontuzją kręgosłupa, która jednak nie skreśliła jego planów na zwycięstwo. Pudzian po dogrywce pokonał Pawła Nastulę. Paweł Nastula tą walką zakończył swoją wspaniałą karierę sportową. W innych walkach obserwowaliśmy między innymi wygraną Borysa Mańkowskiego nad Davidem Zawadą.



24. Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn.

W turnieju wystąpiły 24 zespoły, w tym automatycznie zakwalifikowana Hiszpania. Po czterech latach mistrzostwo powróciło do Francuzów, srebrny medal powędrował do reprezentacji Kataru, a miejsce trzecie wywalczyli Polacy, przynosząc też mnóstwo szczęścia i dumy kibicom. Polska długo będzie to wspominać.



KSW 30 w Poznaniu 21 luty.

KSW zadebiutowało w Poznaniu i bynajmniej nie rozczarowało oczekiwań kibiców. W walce wieczoru zwyciężył Borys Mańkowski. Mężczyzna wygrał z zawodnikiem Mohsenem Baharim. Na Gali fantastycznie zaprezentowała się również Karolina Kowalkiewicz, która pokonała po trzech rundach Kalandrę Farię. Aslambek Salidov jednoznacznie pokonał Rafała Moksa. Powyższe walki były najbardziej emocjonujące, jednak pozostałe także wzbudziły wiele emocji fanów.



Klaudia Pręgoska

HOROSKOP

Marzec 2015



Baran - Uśmiech przyciąga szczęście.

Nie bądź aż tak zacięty w stosunku do innych, pogodni ludzie wokół Ciebie dodadzą Ci natchnienia do działania.



Waga - Skup się na sobie, zamiast ciągle przejmować się innymi. Postaw na zdrowy tryb życia.



Byk - Efekty Twojego działania nie zawsze przychodzą od razu. Nie zniechęcaj się po chwili. Czasami trzeba czasu, a niecierpliwość bywa zgubna.



Skorpion - Uwolnij się od strachu. Bądź odważny i podążaj za głosem serca. Zaufaj Wodnikowi.



Bliźnięta - Kiedy zawodzi bliska osoba, to zawsze przynosi dużo bólu, jednak człowiek jest tylko człowiekiem i każdemu zdarza się popełnić błąd. Czasami nie warto przekreślać wszystkiego od razu. Daj sobie chwilę na odreagowanie, a dopiero wtedy wyciągnij wnioski.



Strzelec - Oddaj się nauce i solidnemu wykonywaniu powierzonych Ci obowiązków, a sukces dopadnie Cię już niebawem. Więcej wiary w siebie!



Rak - Wiosna przyniesie Ci nieoczekiwaną dobrą energię, którą dobrze wykorzystasz. Uważaj na podstęp ze strony Barana.



Koziorożec - Czasami miłość bywa złudna, nie daj się zbyt łatwo ponieść emocjom, a wyjście na prostą okaże się łatwiejsze niż myślisz.



Lew - Dobra passa. Tak, to zdecydowanie ten moment, gdy osiągasz swoje cele. Radość jest czymś naturalnym, jednak nie pozwól, by woda sodowa uderzyła Ci do głowy.



Wodnik - Los bywa zaskakujący, daj sobie czas i podążaj zgodnie ze swoim własnym "ja", a życie Ci to wynagrodzi.



Ryby - ciężka praca popłaca. Nie pozwól sobie na taryfę ulgową. Idź do przodu z uniesioną głową. To zaowocuje.



Panna - Przełom marca i kwietnia będzie się wiązać z poznaniem osoby, która odegra ważną rolę w Twoim życiu. Być może będzie to ktoś spod znaku Raka.

Klaudia Pręgoska

Wybierz najlepszą klasę dla siebie!

- **Humanistyczna o profilu teatralnym:**
 - przedmioty rozszerzone: język polski, historia, wiedza o społeczeństwie,
 - język angielski i drugi język do wyboru*,
 - warsztaty teatralne,
 - dodatkowo warsztaty dziennikarskie.
- **Matematyczno – geograficzna o profilu menedżerskim:**
 - przedmioty rozszerzone: matematyka, geografia,
 - język angielski i drugi język do wyboru*,
 - ekonomia w praktyce,
 - projekty menedżerskie.
- **Biologiczno – chemiczna o profilu medycznym:**
 - przedmioty rozszerzone: biologia, chemia,
 - język angielski i drugi język do wyboru*,
 - fizyka medyczna,
 - biologia w eksperymentach.
- **Lingwistyczna o profilu turystycznym:**
 - przedmioty rozszerzone: język angielski, język hiszpański lub język niemiecki, geografia,
 - geografia turystyczna,
 - podstawy turystyki,
 - turystyka w praktyce (wyjazdy, wycieczki).

* Nauczysz się dwóch języków obcych! Język angielski jest obowiązkowy we wszystkich klasach; drugi język wybierasz sam – niezależnie od profilu klasy. Nasza oferta: język hiszpański, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski.

Dlaczego warto do nas przyjść?

- **Rozwijamy zainteresowania i uzdolnienia:**
 - warsztaty teatralne.
 - warsztaty dziennikarskie,
 - dodatkowe zajęcia sportowe (m. in. koło strzeleckie, siatkówka, piłka ręczna, projekt Szkoła w Ruchu),
 - współpraca z wieloma instytucjami i organizacjami (m. in. Fundacja Art, IPN, Forum Dialogi Między Narodami),
 - udział w licznych projektach edukacyjnych,
 - dodatkowe zajęcia dla maturzystów przygotowujące do egzaminów.
- **Dbamy o wysoką jakość kształcenia:**
 - nowoczesnie wyposażone sale lekcyjne (nowa pracownia komputerowa, sprzęt multimedialny w każdej pracowni),
 - czytelnia multimedialna,
 - dziennik elektroniczny.
- **A także....**
 - wyjazdy integracyjne dla pierwszych klas,
 - wycieczka do Hiszpanii, Wenecji i Paryża dla lubiących podróże,
 - znakomicie wyposażony sklepik szkolny, automaty z napojami i słodyczami,
 - świetna atmosfera, fachowa i sympatyczna kadra nauczycielska.



DZIEŃ OTWARTY
15.04.2015r. (środa) godzina 18:00

www.sniadek.edu.pl

XXX LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ŚNIADECKIEGO W WARSZAWIE



DZIEŃ OTWARTY
15 kwietnia 2015 r. (środa),
godz. 18:00



**XXX Liceum Ogólnokształcące
im. Jana Śniadeckiego w Warszawie**

ul. Wolność 1/3
01-018 Warszawa
tel. (022) 838-50-82
e-mail: lo@trzydziestka.edu.pl

www.sniadek.edu.pl